

Ks. Marek Kluz
WTST

Współczesny kryzys sumienia wyzwaniem wychowawczym dla rodziny

Nierzadko przy różnych okazjach słyszymy z ust ludzi lub też sami stwierdzamy: słuchaj swego sumienia; mam spokojne sumienie; odczuwam niepokój sumienia; to wbrew memu sumieniu; co czynić, aby mieć dobre sumienie. Coraz częściej dzisiaj spotykamy też ludzi albo słyszymy o wielu takich, którzy pytają, czy sumienie jest w ogóle potrzebne? Więcej, czy sumienie nie przeszkadza człowiekowi w „robieniu” kariery? Czy te pytania ludzi współczesnych nie świadczą o głębokim kryzysie sumienia?

Wydaje się, że trzeba dzisiaj ukazywać dramatyczne niebezpieczeństwo, jakim jest zjawisko zafalszowania i zaślepienia sumienia. Człowiek dzisiejszy zamiast stanąć w prawdzie swego sumienia, tak naprawdę od niego ucieka. Nie chce przyznać się do błędów i zawrócić ze złej drogi. Na to niebezpieczeństwo narażeni są szczególnie ludzie młodzi, gdyż brak im doświadczenia życiowego jako istotnego wyznacznika mądrości. Tym większa staje się zatem odpowiedzialność wychowawców, a zwłaszcza rodziców, by bronić ludzi młodych przed akceptacją czegoś, co jawi się jako pozory dobra. Istotnym elementem tej odpowiedzialności wychowawczej rodziców jest kształtowanie ludzkich sumień, by były one prawe i wrażliwe na wezwanie Boże i na wyzwania współczesności, by stanowiły prawomocną normę i miarodajną regułę postępowania moralnego. Nie ma bowiem prawdziwego wychowania człowieka bez

kształtowania jego prawego sumienia. Prawe sumienie jest warunkiem koniecznym, by człowiek działał jako człowiek i by był zdolny do postępowania w duchu odpowiedzialności za siebie, bliźnich i świat, czyli ostatecznie był zdolny do czynienia dobra moralnego.

Sumienie normą moralnego rozwoju człowieka

Bóg stworzył człowieka jako istotę przeznaczoną do pełni swego rozwoju. Trend rozwojowy jest „wkodowany” w samą strukturę jego istoty, toteż człowiek od samego początku swej historii starał się nieustannie rozwijać i ubogacać największą z otrzymanych wartości – własne życie. Jego moralna aktywność zmierzała do ubogacenia i rozwoju życia. Rozwój osobowy człowieka stanowi skomplikowany proces, który wymaga od niego otwarcia się na czynniki rozwojowe, wymaga zdolności podejmowania odważnych decyzji, znajomości granic swoich możliwości i ograniczeń. Na tej rozwojowej linii kształtuje się jego niepowtarzalna człowiecza tożsamość¹.

Dzieje więc ludzkości naznaczone są poszukiwaniem i stosowaniem środków, by osiągnąć pełnię swego rozwoju. Jeżeli jednak człowiek sądzi, że jego sukces polega na osiągnięciu tylko doczesnych korzyści, ponosi on największą klęskę, polegającą na zagubieniu w sobie prawdziwego życia. I tak się często dzieje. Dlatego musi on odnajdywać nieustannie najgłębszą prawdę w swoim życiu, to znaczy siebie, czyli swą duchową i moralną osobowość. Człowiek potrzebuje odrodzenia, stworzenia w sobie niejako nowego człowieka, który inną miarą wartości będzie oceniał swoje postępowanie. Obszarem, na jakim się ten proces dokonuje, jest serce prawdziwie ludzkie².

„Serce” należy do podstawowych pojęć biblijnych, a oznacza ludzkie sumienie³, podstawowy i osobisty wyznacznik moralnego rozwoju. „Su-

¹ Por. S. Rosik, *Sumienie jako wyznacznik osobowego rozwoju człowieka*, „Roczniki filozoficzne” 28(1980) z. 2, s. 106.

² Por. S. Rosik, *Sumienie między wolnością a prawdą*, [w:] *Człowiek. Sumienie. Wartości*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1997, s. 105; S. Rosik, *Sumienie – sanktuarium spotkania i dialogu z Bogiem. Program duszpasterski na rok 1995/96*, Katowice 1995, s. 238–239.

³ Pojęcie „sumienie” zwykło się w języku greckim określać słowem *syneidesis*, a w języku łacińskim *conscientia*. W Piśmie Świętym Starego Testamentu można odnaleźć kilka-

mienie – jak mówił papież Jan Paweł II w Skoczowie – jest dla człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów”⁴. Sumienie dzięki pełnionej funkcji stoi na szczycie elementów konstytuujących godność każdej istoty ludzkiej. Jest sprawdzianem rzeczywistej wartości człowieka, według niego ocenia Bóg. Dlatego człowiek jest zobowiązany kierować się w życiu sercem, to znaczy sumieniem, tą tajemniczą dyspozycją w człowieku, „gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa”⁵. Cały zatem osobowy kształt, w swym najgłębszym założeniu skierowany istotowo ku rozwojowi człowieka, rozstrzyga się w sumieniu.

Sumienie jest tą rzeczywistością, w której Bóg spotyka się z człowiekiem, a człowiek z Bogiem. Bóg powołuje człowieka i jednocześnie czeka, by człowiek odpowiedział na powołanie w sposób wolny. Sumienie jest darem Boga, dzięki któremu może on rozpoznać Boże powołanie i na nie odpowiedzieć⁶. Tak więc genezy głosu sumienia i jego autorytatywnego charakteru trzeba ostatecznie upatrywać w Bogu, w Jego powołaniu kierowanym z miłości do każdego człowieka indywidualnie.

W sumieniu człowiek odkrywa wezwanie do miłowania oraz czynienia dobra i unikania zła. Odkrywając to wezwanie, człowiek jednocześnie rozpoznaje prawo, które nałożył mu Bóg i któremu winien być posłuszny (por. KDK 16). Nie chodzi tu jednak o prawo w znaczeniu bezosobowym, ale o prawo, które wyznacza relację Przymierza, międzyosobowe relacje Boga i człowieka. Dlatego też sumienie nie jest jedynie drogą odkrywania prawa moralnego, ale jest ostatecznie sanktuarium, w którym człowiek spotyka się sam na sam z Bogiem⁷. W sumieniu zachodzi więc rodzaj spotkania z żywym i działającym Bogiem, toczy się

krotnie termin *syneidesis*, przy czym oznacza ono zarówno dyspozycję i funkcję sumienia (np. Mdr 17, 10), jak i poszczególne sfery władz człowieka (intelektualną, wolitywną, emocjonalną). W Nowym Testamencie *syneidesis* bywa tożsamy z pojęciem „serce” (Mt 6, 21–24; Łk 11, 35; 1 J 3, 20; Dz 15, 8–9), oznacza też sumienie w swej strukturze i funkcji (por. Rz 2, 14–16; 1 P 3, 15–16). Por. S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologiczno-moralne*, Lublin 1992, s. 150.

⁴ Jan Paweł II, *Być człowiekiem sumienia*, red. K. Gryz, 1998, s. 264.

⁵ KDK 16; KKK 1776

⁶ Por. J. Nagómy, *Duch Święty w sumieniu chrześcijańskim*, [w:] Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem. Tekst i komentarze*, red. A. L. Szafranski, Lublin 1994, s. 199.

dialog człowieka z Bogiem. Jednak tylko dla ludzi żywej wiary sumienie jest rodzajem dialogu, w którym człowiek niejako pyta, jak ma konkretnie postąpić, a Bóg mu w głębi serca odpowiada.

Sumienie jest najbardziej osobistą i indywidualną właściwością każdej ludzkiej istoty. Jest normą subiektywną i ono przez swoją funkcję normatywną kształtuje życie moralne każdej osoby. Sumienie jest wyrazem tego, co w każdym człowieku jest jakby niepowtarzalne, najbardziej własne, unikatowe. Jest tym obszarem w człowieku, gdzie spotyka się on wewnątrz i osobowo z Bogiem, i w tym kontakcie najlepiej realizuje siebie. Sumienie jest więc takim stanem świadomości moralnej, która ustawicznie świadczy, czego domaga się Bóg od człowieka. Stwórca, przemawiając w sumieniu, nie chce „czegoś” od człowieka, ale pragnie, aby on sam określił się totalnie dla wspólnoty z Nim. W sumieniu człowiek staje wobec Boga, który go kocha i wzywa, i któremu ma dać odpowiedź decyzją swojej woli i realnością swoich działań.

W tym miejscu dochodzi się więc do tego momentu, który oznacza aktywność sumienia, jego funkcję polegającą na poznaniu, osądzie i nauce. Aby sumienie mogło działać w sensie najbardziej ludzkim, musi posiadać pewną przestrzeń wolności. Sumienie zatem zakłada wolność. Nie ma ludzkich wyborów bez wolności, ale równocześnie tam, gdzie otwiera się wolność występuje niebezpieczeństwo ryzyka. Aby nie utracić swej wolności, sumienie musi właściwie odczytywać treść i walor moralnego prawa Bożego. Człowiek ma wystarczające możliwości i dyspozycje, by zrozumieć i poznać, „że moralne prawo wypływa z samej Istoty Boga, a ponadto z Jego łaski – bywa objawieniowo komunikowane. To zrozumienie i poznanie ujawnia się w sumieniu”⁸ Sumienie musi być zatem czujne, bo chodzi tu o rozwój osobowości moralnej, o budowanie prawdziwego człowieczeństwa, o kształtowanie swej relacji do Boga, człowieka i świata⁹.

⁷ Por. KDK 16. Por. także: Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, nr 43; J. Nagórny, *Duch Święty w sumieniu chrześcijańskim...*, dz. cyt., s. 200.

⁸ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 41 [dalej: VS].

⁹ Por. R. Guardini, *Zjawisko sumienia*, tłum. T. Gadacz, „Znak” 48(1996) nr 7, s. 13–18. Por. także: P. Góralczyk, *Prawo moralne a sumienie w encyklice „Veritatis splendor”* „Studia Theologica Varsaviensia” 32(1994) nr 1, s. 43–46.

Sumienie ujawnia też tkwiącą w wolności człowieka zależność od prawdy. Skłania człowieka do posłuszeństwa prawdzie i postępowania w duchu prawdy. Sumienie ma się wsłuchiwać i wyrażać prawdę o moralnym dobru i je przyjmować, o moralnym złu i je odrzucać. Powołaniem sumienia nie jest moralne usprawiedliwianie ludzkich działań, lecz zobowiązanie do działania zgodnie z odkrytą prawdą. Widać z tego wyraźnie, że w sumieniu człowiek dokonuje syntezy wolności i prawdy, która jest zdolna w pełni afirmować jego godność przez to, że uzdalnia go do postępowania w duchu odpowiedzialności za siebie i innych, a także czyni go posłusznym wobec Boga i upodabnia do Niego.

W tym kontekście trzeba więc jeszcze raz z całą mocą podkreślić, że sumienie ma fundamentalne znaczenie dla kształtowania człowieczeństwa i rozwoju życia moralnego. W sumieniu zapadają decyzje, które mają wpływ na kształt ludzkich dziejów. Papież Jan Paweł II uświadamiał:

Poziom sumienia, poziom wartości moralnych to najważniejszy wymiar doczesności i historii. Historia bowiem pisana jest nie tylko wydarzeniami, które rysują się niejako „od zewnątrz” – jest ona przede wszystkim pisana „od wewnątrz”: jest historią ludzkich sumień, moralnych zwycięstw lub klęsk. Tutaj też znajduje podstawę istotna wielkość człowieka: jego prawdziwie ludzka godność. (...) Tak więc w sumieniu: w wewnętrznej prawdzie naszych czynów – stale poniekąd obecny jest wymiar życia wiecznego. A równocześnie to samo sumienie, poprzez wartości moralne, wyciska najwyrazistszą pieczęć na życiu pokoleń, na historii i na kulturze ludzkich środowisk, narodów i całej ludzkości¹⁰.

Jakże ważne jest więc aby nasze sumienia były prawe, aby ich sądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło złem. Aby – wedle słów Apostoła – umiały „rozpoznać jaka jest wola Boża; co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12, 2)¹¹

Współczesne zjawisko zafałszowania i zaślepienia sumienia

Współczesny kryzys moralny, zagubienie świata wartości prowadzi jednak do tego, że sumienie ludzkie bywa dzisiaj – częściej niż dawniej –

¹⁰ Jan Paweł II, *List do Młodych*, nr 6, Watykan 1985.

¹¹ Jan Paweł II, *Być człowiekiem sumienia...*, dz. cyt., s. 264–265.

atakowane, wystawiane na próbę, fałszowane i zaciemniane. Najbardziej dramatyczne zjawisko to fałszywa koncepcja sumienia. Chodzi tu mianowicie o to, że

sumieniu indywidualnemu przyznaje się prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego, które kategorycznie i nieomylnie decyduje o tym, co jest dobre a co złe. Do tezy o obowiązku kierowania się własnym sumieniem, niestuszenie dodano tezę, wedle której osąd moralny jest prawdziwy na mocy samego faktu, że pochodzi z sumienia. Wskutek tego zanikł jednak nieodzowny wymóg prawdy, ustępując miejsca kryterium szczerości, autentyczności, „zgody z samym sobą”, co doprowadziło do skrajnie subiektywistycznej interpretacji osądu moralnego (VS 32).

Sumienie

nie jest już postrzegane w swej rzeczywistości pierwotnej, czyli jako akt rozumowego poznania dokonywany przez osobę, która w określonej sytuacji ma zastosować wiedzę uniwersalną o dobru i tym samym wyrazić swój sąd o tym, jaki sposób postępowania należy uznać tu i teraz za słuszny. Powstała tendencja, by przyznać sumieniu jednostki wyłączny przywilej autonomicznego określania kryteriów dobra i zła oraz zgodnego z tym działania. Wizja ta łączy się z etyką indywidualistyczną, według której każdy człowiek staje wobec własnej prawdy, różnej od prawdy innych (VS 32).

Sumienie zostało przez wielu współczesnych ludzi utożsamione z pierwszym lepszym „głosem” ludzkiej osobowości. W ten sposób rozpoznawana w sumieniu prawda o dobru nie ma już charakteru obiektywnego, bowiem zależy od subiektywnych pragnień czy też nastawień. Taka prawda jest „moją prawdą” i obowiązuje mnie jedynie dlatego, że wyrasta z mojej decyzji. W tej sytuacji sumienie staje się jedyną i ostateczną normą moralności¹². Dzisiaj ludzie uważają za sumienie dowolną opinię, którą bez żadnego zastanowienia powtarzają za kimś. Mówią wtedy: „mnie się wydaje” To „mnie się wydaje” ludzie uważają za głos sumienia. Tymczasem człowiek ma obowiązek szukać prawdy. Powinien poznać prawdę o swoim człowieczeństwie. Wolność sumienia jest ograniczona prawdą o człowieku, bo sumienie stoi na straży człowie-

¹² Por. J. Merecki, *Sumienie a prawda i prawo moralne*, [w:] Jan Paweł II, *Veritatis splendor* Tekst i komentarze, red. A. Szostek, Lublin 1995, s. 208–209.

czeństwa. Niestety, człowiek współczesny próbuje uwolnić się od obowiązku poszukiwania obiektywnej prawdy i postępowania wedle niej. Prawda przestaje być dziś dla człowieka naczelną wartością w życiu. Tak więc tworzona współcześnie „kreatywna koncepcja sumienia” prowadzi do przekonania, że jedyną racją rozstrzygającą o dobru lub złu moralnym jakiegoś czynu jest ostatecznie intencja działającego człowieka. Nie chodzi więc o sąd praktyczny, rozpoznający, co jest dobre i co człowiek powinien czynić, lecz jedynie o decyzję, która uznaje coś za dobre¹³.

Podkreślając podmiotowość osoby ludzkiej, twierdzi się, że głos sumienia stanowi wezwanie dla człowieka nie tylko do skrupulatnego poznania i uznania norm moralnych, co raczej do osobistego i twórczego zarazem podjęcia swoich zadań życiowych. Człowiek miałby niejako sam decydować o tym, jak wypełni zadania powierzone mu przez Boga. W praktyce indywidualne sumienie miałoby stanowić ostateczną instancję orzekającą o dobru i złu. Tego typu tezy podważają tożsamość sumienia w jego relacji do wolności i do prawa Bożego.

Zafałszowania współczesności w odniesieniu do sumienia prowadzą nie tylko do fałszywych koncepcji sumienia, ale także do zaciemnienia sumienia w życiu konkretnych ludzi. Możliwość błędnego osądu sumienia – z racji jego znieprawienia – ukazuje *Katechizm Kościoła Katolickiego* poprzez przypomnienie tekstu soborowego. Sumienie nie zachowuje swojej prawości wówczas, „gdy człowiek niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra, a sumienie z nawyku do grzechu powoli ulega niemal zaślepieniu” (KKK 1791; por. KDK 16).

To zaniedbanie w poszukiwaniu prawdy, w poznaniu prawdziwego dobra sprawia, że niewiedza (ignorancja) w takim przypadku jest zawniona przez człowieka i nie może on odrzucić odpowiedzialności za działanie podjęte w takich okolicznościach. Ważne jest także podkreślenie, że poprzez przyzwyczajenie do grzechu (czas konkretnego grzechu) sumienie ludzkie „tępieje”, staje się mniej wrażliwe, a w skrajnych przypadkach zupełnie niewrażliwe w stosunku do określonych wartości, które dany grzech narusza.¹⁴

¹³ Por. W. Chudy, *Światło dla wszystkich*, [w:] Jan Paweł II, *Veritatis splendor. Tekst i komentarze...*, s. 260–261.

Obok tych zasadniczych źródeł znieprawienia sumienia trzeba wskazywać dzisiaj jeszcze na inne źródło: wpływ środowiska, w którym dany człowiek żyje, czy szerzej: wpływ szeroko rozumianej manipulacji społecznej, propagandy. Jeżeli na przykład ludzie tylko raz w tygodniu słuchają słowa Bożego w czasie Mszy św., a propagandę telewizyjną, prasową, radiową odbierają bezustannie, to bezwiednie ulegają pewnym schematom myślowym. Trzeba przyznać, że dzisiaj człowiek jest wprost „bombardowany” poprzez wizje życia osobistego i społecznego, które stoją w całkowitej sprzeczności z Ewangelią. Nawet jeśli przychodzi stwierdzić, że sumienie ludzkie nie może być znieprawione bez jakiejś zgody ze strony samego człowieka, bez jakiegoś jego współdziałania, to nie wolno nie widzieć ogromu nacisku, jaki płynie z dzisiejszych środków społecznego przekazu.

Katechizm Kościoła Katolickiego wszystkie aspekty znieprawienia sumienia przedstawia w sposób syntetyczny:

nieznajomość Chrystusa i Jego Ewangelii, złe przykłady dawane przez innych ludzi, zniewolenie przez uczucia, domaganie się złe pojętej autonomii sumienia, odrzucenie autorytetu Kościoła i Jego nauczania, brak nawrócenia i miłości mogą stać się początkiem wypaczeń w postawie moralnej (KKK 1792).

Ten brak nawrócenia i miłości należy wiązać ze zjawiskiem utraty poczucia grzechu. To zjawisko jest jednym z najwymowniejszych znaków zaślepienia sumienia. W takiej sytuacji człowiek zamiast stanąć w całej prawdzie swego sumienia, tak naprawdę od niego ucieka. Nie chce, albo nie umie przyznać się do swoich błędów i słabości. Wydaje mu się, że lepiej zmienić normy moralne, a więc odejść od prawdy.

W tej sytuacji jednym z istotnych zadań wychowawczych jest formowanie prawego sumienia, aby w każdej sytuacji życiowej dany człowiek był zdolny do prawidłowego odróżniania czynów dobrych i złych moralnie¹⁵ Praca wychowawcza, ściśle związana z formowaniem sumienia, pomaga człowiekowi stawać się coraz bardziej człowiekiem, wprowadza go coraz bardziej w prawdę, kształtuje w nim coraz większy szacunek

¹⁴ Por. J. Nagórny, *Kościół wobec współczesnych problemów moralnych*, [w:] *Profetyczna działalność Kościoła w służbie wolności*, red. F. Mrowiec, Würzburg 1997, s. 83–86.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 8.

dla życia, wychowuje go do prawidłowych relacji międzyosobowych. A zatem od stopnia ukształtowania sumienia zależy to, kim człowiek staje się w całym swoim życiu¹⁶.

Konieczność kształtowania ludzkich sumień w rodzinie

Żaden program wychowania nie może zapomnieć o fundamentalnej prawdzie, że człowiek z natury swojej jest istotą moralną i że na straży jego godności, jego pełnego rozwoju stoi sumienie. Nie ma prawdziwego wychowania człowieka bez formacji jego prawego sumienia, by w duchu prawdy o sobie i w duchu odkrytych wartości umiał dokonywać właściwych wyborów i przyjmował za nie odpowiedzialność.

Proces kształtowania sumienia trwa całe życie, jednak najodpowiedniejszy moment to dzieciństwo i okres dorastania, a najlepszym miejscem, gdzie formuje się sumienie, jest środowisko rodzinne, środowisko, gdzie dobro i zło nazywane są po imieniu¹⁷. W rodzinie, głównie na drodze identyfikacji i naśladownictwa, pojawiają się pierwsze symptomy postępowania moralnego, w którym sumienie spełnia ważną rolę, wskazując na dobro. Dzieje się tak dlatego, że dziecko na początku swego życia właśnie z rodziną, jak z żadną inną instytucją, utrzymuje najbliższe kontakty. Biorąc pod uwagę to, że dziecko w pierwszych latach swego życia związane jest przede wszystkim z rodziną, przyjmuje się, że ona jest naturalnym i pierwszym środowiskiem kształtowania sumienia. Dlatego też każda inna instytucja wychowawcza: Kościół, szkoła, przedszkole, środki społecznej komunikacji itd. mogą jedynie udzielać pomocy w jego rozwijaniu i kształtowaniu¹⁸.

¹⁶ Por. I. Mroczkowski, *Wyzwania przed ludźmi sumienia w Polsce*, [w:] *Człowiek. Sumienie. Wartości...*, s. 121–129.

¹⁷ *Katechizm Kościoła Katolickiego* w numerze 1784 stwierdza: „Wychowanie sumienia jest zadaniem całego życia. Od najmłodszych lat wprowadza ono dziecko w poznawanie i praktykowanie prawa wewnętrznego rozpoznawanego przez sumienie. Roztropne wychowanie kształtuje cnoty; chroni lub uwalnia od strachu, egoizmu, pychy, fałszywego poczucia winy i dążeń do upodobania w sobie, zrodzonego z ludzkich słabości i błędów. Wychowanie sumienia zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca”

¹⁸ Por. Z. Marek, *Wychowanie sumienia zadaniem pedagogów?*, „Horyzonty Wychowania” 4(2005), s. 94–95.

Po tych istotnych uwagach należy postawić pytanie: Jakie czynniki mają fundamentalny wpływ w procesie formowania się prawego sumienia? Nie ulega wątpliwości, że w procesie rozwoju sumienia w pożądanym kierunku, to znaczy sumienia odpowiedzialnego, fundamentalną rolę pełni żywe spotkanie z Chrystusem, źródłem prawdy i zarazem źródłem łaski, która udziela chrześcijaninowi wewnętrznej mocy do pójścia za głosem sumienia. Jezus Chrystus jako Boska Osoba Słowa Wcielonego, jest „Drogą, Prawdą i Życiem” (por. J 14, 6). Jego postępowanie i nauka, a przede wszystkim śmierć i zmartwychwstanie, formują najbardziej autentycznie i praktycznie sumienie człowieka. Chrystus jest osobowym wzorem, którego potrzebuje młody człowiek. Daje On siłę do zdobywania cnót moralnych i pozwala przetrwać każdą trudność, ponieważ On najlepiej zna pragnienia ludzkich serc. Odpowiedzialni rodzice powinni zatem zachęcać i umożliwiać dzieciom częsty kontakt z Chrystusem, najmocniejszym światłem formującym sumienie chrześcijanina. Również oddziaływanie Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła i Wychowawczyni przyczynia się do kształtowania sumień. Dlatego rodzice powinni, w tak ważnej sprawie formacji sumienia dziecka, zawierzyć Maryi i modlić się za Jej wstawiennictwem, tak jak modlił się papież Jan Paweł II na Jasnej Górze 12 czerwca 1987 roku:

Maryjo (...) czuwaj nad każdym sumieniem. I ucz nas czuwać. Ucz czuwać wszystkie sumienia na tej ziemi ojczystej. Niech nie ulegają łatwiznie! (...). Niech żyją ze świadomością wszystkich Bożych przykazań¹⁹

Szczególną okolicznością formowania sumienia jest proces nawracania się człowieka z popełnionych grzechów, a więc sakramentalna pokuta²⁰, oraz częste przystępowanie do Eucharystii. Nie można temu zaprzeczyć, że kto rzeczywiście żyje sakramentem pokuty, ten ciągle doświadcza w swoim sumieniu, jak wielki w swym miłosierdziu jest Bóg. Przez korzystanie z sakramentu pokuty i pojednania, każdy człowiek doświadcza w swoim sumieniu, iż żaden ludzki grzech nie przewyższa Bożego miłosierdzia. Z kolei życie Eucharystią jest ustawicznym wsparciem

¹⁹ Jan Paweł II, *Być człowiekiem sumienia...*, dz. cyt., s. 264.

²⁰ Mówił o tym papież Jan Paweł II podczas pobytu w Skoczowie: „Być człowiekiem sumienia to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać” – Jan Paweł II, *Być człowiekiem sumienia...*, dz. cyt., s. 265–266.

i umocnieniem sumienia. Jako środek zaradczy uwalnia człowieka od grzechów powszednich, broni również przed popełnianiem grzechów śmiertelnych. Tutaj ludzkie sumienie doświadcza osobistego uświęcenia, wspólnotowego pojednania, doświadcza, że Chrystus, który karmi lud sobą, jest z nim wszędzie i we wszystkim, co dobre i zbawcze²¹. Poprzez żywy przykład i świadectwo rodziców dzieci powinny odnaleźć głęboki sens przyjmowania Eucharystii, która w formacji sumienia może i powinna odgrywać wyjątkową, wprost niezastąpioną rolę.

Po sakramentach czynnikiem formującym sumienie jest słowo Boże. To słowo przekazywane dzieciom we właściwy sposób, przyczynia się do ujawnienia w sumieniu i umocnieniu w nim właściwej struktury wartości. Chodzi o to, aby dzieci nauczyły się nieustannie wartościować, oceniać, podejmować decyzje i rozwiązywać problemy, które niesie ze sobą życie, a na które można znaleźć odpowiedź przede wszystkim w Piśmie Świętym. Objawiona w Biblii bezwarunkowa miłość Boga do ludzi jest podstawą i kryterium postępowania całego Kościoła jak i poszczególnych jego członków²².

Istotną wartość w stałej formacji sumienia i w życiu moralnym chrześcijanina posiada modlitwa i codzienny rachunek sumienia oraz budzenie w sobie skruchy z powodu popełnionych grzechów. Modlitwa jest siłą człowieka. Daje ona moc zachowania wielkich ideałów, takich jak: wiara, miłość, czystość, szlachetność. Daje również siłę i odwagę w odwróceniu się od zła moralnego. Szczególnie modlitwa do Ducha Świętego – z prośbą o Jego światło i dary, może mieć zasadnicze znaczenie formacyjne, gdy jest zanoszona przez całe życie. Bez pomocy Ducha Świętego, bez przyjęcia Jego światła i darów, człowiek może zatracić zdolność swego sumienia, zdolność głębszego rozpoznawania siebie we wszystkich podstawowych wymiarach swej egzystencji. Trzeba więc, by sumienie ludzkie było otwarte na działanie Ducha Świętego. Ta otwartość jest możliwa tylko wówczas, gdy mamy do czynienia z sumieniem

²¹ Por. Jan Paweł II, *Reconciliatio et paenitentia*, nr 17. Por. także: A. J. Nowak, *Sumienie miejscem doświadczenia miłości i grzechu*, w: *Miłość większa niż grzech. Homo meditans XII*, red. A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1996, s. 109–112.

²² Por. S. Jasionek, *Wychowanie moralne*, Kraków 2004, s. 39–40.

wrażliwym na poszukiwanie prawdy²³. Każda dobra modlitwa powinna łączyć się z rachunkiem sumienia, który stanowi światło na drodze wychowywania sumień ludzkich, jeśli jest codziennie praktykowany. W tym kontekście jakże ważny jest przykład modlitwy rodziców. Wspólna codzienna modlitwa rodziców z dziećmi uczyni znacznie więcej niż najmądrzejsze słowa.

Cenną pomocą w kształtowaniu sumienia moralnego dziecka jest również ukazywanie przez rodziców wzorów moralnych obecnych na kartach Pisma Świętego i w życiu Kościoła. Bóg przez głos sumienia prowadził patriarchów, proroków, apostołów, świętych, wyznawców i męczenników Kościoła katolickiego. Wszyscy zostawili świadectwo prawidłowo ukształtowanego sumienia. Prawidłowe wychowanie sumienia ułatwia też zaznajamianie dziecka z nauką Kościoła, która nieomylnie interpretuje i ocenia wyzwania niesione przez współczesność w świetle Ewangelii. Dzięki Nauczycielskiemu Urzędowi, Kościół bezpiecznie prowadzi sumienia ludzi, dając autentyczną wykładnię zarówno prawa naturalnego, bezpieczną interpretację Biblii jako słowa Bożego w jego integralnym sensie zbawczym, jak i właściwą wykładnię nieprzerwanej Tradycji, przekazanej przez Apostołów i trwającej w Kościele poprzez wieki²⁴.

W wychowaniu dojrzałego sumienia wielką pomocą jest Dekalog, czyli Dziesięć Przykazań Bożych. W tych zwięzłych pouczeniach podstawowe wymagania tak zwanego prawa naturalnego zostały bardzo jasno nazwane i określone. Są to jakby „słupy graniczne” wytyczające teren postępowania godnego człowieka, zaprzyjaźnionego z Bogiem. Jest to przecież Prawo Przymierza, a więc żywej więzi z Bogiem, opartej na Jego miłości obdarowującej i symbolizującej człowieka w jego ludzkiej naturze²⁵. Dekalog, będąc prawem Bożym, a jednocześnie odpowiadając na najgłębsze wymagania ludzkiej natury, stanowi najpewniejszą drogę do zbawienia, ale także do osiągnięcia ludzkiego szczęścia. Rodzice mają

²³ Por. szerzej na temat roli Ducha Świętego w sumieniu chrześcijańskim: J. Nagórny, *Duch Święty w sumieniu chrześcijańskim*, dz. cyt., s. 193–213.

²⁴ Por. K. Gryz, *Sumienie wobec wyborów konfliktowych*, [w:] *Chrześcijanin wobec zagadnień społecznych*, red. P. Andryszczak, Kraków 2002, s. 50–52.

²⁵ Por. J. Wróbel, *Sumienie a doskonałość chrześcijańska. Wybrane aspekty elementu chrystologicznego*, [w:] *Teologia moralna u kresu II tysiąclecia*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Lublin 1998, s. 231–240.

więc uczyć dzieci, że kierowanie się Dekalogiem stanowi najpewniejszy drogowskaz, aby dobrze przeżyć życie²⁶.

W kształtowaniu sumień trzeba też dostrzec działanie łaski. Potęga łaski jest nie do przecenienia. Potrafi ona uzupełnić braki i przekreślić błędy w formowaniu sumień. Może nawet dokonać całkowitego przeobrażenia źle ukształtowanego sumienia.

Obok tych środków nadprzyrodzonych ogromne znaczenie dla prawidłowego ukształtowania sumienia dziecka ma jakość relacji małżeńskich i rodzinnych. Jeśli relacje te są pozytywne pod względem uczuciowym, umożliwiają właściwe rozwiązywanie konfliktów i problemów rodzinnych, to rozwój sumienia dziecka kształtuje się prawidłowo. Natomiast relacje pełne napięć wywoływanych przyczynami wewnątrzrodzinnymi (np. kłótnie, alkoholizm) i zewnętrznymi, niosą ze sobą znaczne zagrożenie dla prawidłowego formowania sumienia. Niewłaściwe zachowania rodziców powodują niepewność dziecka i utrudniają naukę właściwych zachowań²⁷

Sumienie dziecka jest więc formowane przez cały system wzajemnych relacji, jakie istnieją między małżonkami, a także między rodzicami a dziećmi. Jeśli rodzice wiernie przestrzegają w życiu głoszonych zasad moralnych i są pod tym względem konsekwentni, jeśli dziecko nie dostrzega w ich postępowaniu rozdźwięku, to wówczas chętnie wierzy rodzicom, słucha ich, a także bierze z nich przykład i naśladuje w życiu. Natomiast jeśli dziecko dostrzeże u rodziców rozdźwięk między tym, czego wymagają od niego, a tym, jak sami postępują, albo też zauważy rozdźwięk między głoszonymi zasadami a praktycznym postępowaniem, a więc jakąkolwiek formę „podwójnej moralności”, wówczas straci do nich zaufanie, i wpływ rodziców na kształtowanie sumienia będzie

²⁶ „Przykazania należą do Przymierza pomiędzy Bogiem a ludzkością. Przykazania wyznaczają zasadnicze zręby postępowania, decydują o wartości moralnej ludzkich czynów, pozostają w organicznym związku z powołaniem człowieka do życia wiecznego, z urzeczywistnianiem się Królestwa Bożego w ludziach i pośród ludzi. W słowo Bożego Objawienia wpisany jest wyraźny kodeks moralności, którego punktem kluczowym pozostają synajskie tablice Dekalogu – natomiast punkt szczytowy znajduje się w Ewangelii: w Kazaniu na Górze (por. Mt 5–7) i w przykazaniu miłości (por. Mt 22, 37–40; Mk 12, 29–31; Łk 10, 27)” – Jan Paweł II, *List do Młodych...*, nr 6.

²⁷ M. Wolicki, *Rozwój moralny dziecka w rodzinie*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 14(1986), s. 236–239.

znikomy albo żaden. A zatem rodzice muszą najpierw sami w sobie ukształtować dojrzałe sumienie i postępować wedle prawego sumienia, by móc później skutecznie formować je u swoich dzieci²⁸

* * *

Na podstawie powyższych rozważań można skonstatować, że prawidłowe działanie sumienia uzależnione jest od właściwej formacji. Ta formacja sumienia młodego człowieka najpełniej realizuje się w rodzinie, gdyż to ona wywiera zasadniczy wpływ na życie człowieka. Rodzina jest źródłem modelowych zachowań, właściwym środowiskiem urzeczywistniania się człowieka jako osoby. Formacja prawego sumienia dokonuje się często wśród wielu zmagañ, kolizji i udręki wewnętrznej. Na ten proces ma wpływ wiele czynników. Szczególnie nie jest łatwo odbudować sumienie, które zostało zdeprawowane, zniekształcone. Nie jest łatwo w dobie współczesnego kryzysu moralnego, w świecie zagubionych wartości odnaleźć na nowo światło, które zostało przesłonięte różnymi złudzeniami i mirażami ludzkiego życia. Długa jest zazwyczaj droga powrotu do światła, która przeświecili do końca życie człowieka i pozwoli mu na nowo podjąć trud wolności na miarę prawdy i miłości. Tym bardziej potrzeba odpowiedzialnych rodziców, którzy „uzbrojeni” w prawdę o człowieku odwołując się do obiektywnej hierarchii wartości, wskażą taką drogę, aby

sumienia (...) nie ulegały demoralizacji, aby nie poddawały się prądom moralnego permissywizmu, aby umiały odkryć wyzwalający charakter wskazań Ewangelii i Bożych przykazań, aby umiały wybierać, pamiętając o Chrystusowej przestrodze „Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę” (Mk 8, 36–37)²⁹

²⁸ Por. tamże, s. 238–239.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Być człowiekiem sumienia...*, dz. cyt., s. 266–267

Present-day conscience crisis as an educational challenge for a family

Summary

Present-day moral crisis and world's confusion have a huge influence on conscience which is attacked at present more often than it used to in the past. Nowadays conscience is put into a test, falsified and darkened. Taking this into account, one of the essential educational tasks is forming the right conscience so that everyone in any life situation will be able to differentiate good acts from the ones which are morally wrong. Any educational programme must not forget about the fundamental truth that a human being is a moral creature by nature and conscience is a guard of his dignity and his full development. The right education of a human being cannot be separated from forming the right conscience.

The process of conscience formation lasts all life long, however the most suitable moment is childhood and formative years, and the best place where the conscience is being formed is family background – the place where good and bad are clearly distinguished. In the process of conscience development in the right direction meaning conscience that is responsible; the fundamental role is played by meeting Christ in God's Word, in Holy Sacraments – especially in the Eucharist and the Sacrament of Penance, a prayer for The Holy Ghost, trusting Holy Mary, everyday examination of conscience, living according to Decalogue, introducing discipline and the sense of duty. Apart from these things the quality of marital and family relations have a huge impact on the right development of a child's conscience. A family is a source of model ways of behaviour, the suitable background for shaping a human being as a person. Therefore, parents have to shape mature conscience in themselves in the first place and follow the rules of pure conscience in order to be able to form it effectively in their children. The level of shaping the conscience is depended on what a human being becomes in the whole life.